

Turecko-irańskie rozmowy na szczycie

Krzysztof Strachota, Adam Michalski

24 stycznia w Ankarze doszło do spotkania prezydentów Turcji Recepta Tayyipa Erdoğan i Iranu Ebrahima Raisiego w ramach dwustronnej Rady Współpracy Wysokiego Szczebla. Głównymi tematami rozmów były kryzys wokół Gazy i jego konsekwencje oraz konieczność wypracowania „sprawiedliwego i trwałego pokoju” w regionie. Omówiono także sytuację w Syrii, Iraku, Afganistanie i na Kaukazie Południowym oraz zadeklarowano dalsze zacieśnienie stosunków bilateralnych. W trakcie wizyty podpisano 10 umów dotyczących współpracy, m.in. w zakresie sektora energetycznego, wolnego handlu, transportu, przemysłu oraz kultury. Erdoğan i Raisi wzięli również udział w Turecko-Irańskim Forum Biznesu i wyrazili chęć zwiększenia dwustronnej wymiany handlowej do 30 mld dolarów.

Komentarz

- Wizyta prezydenta Iranu w Turcji wpisuje się w regularny dialog polityczny między tymi państwami. Relacje między nimi mają tradycyjnie złożony charakter. Z jednej strony cechują się ostrą rywalizacją o wpływy we wspólnym sąsiedztwie (Bliski Wschód ze szczególnym naciskiem na Syrię i Irak; Kaukaz Południowy). Z drugiej – oba kraje łączą współpraca strategiczna (głównie energetyczna – irański gaz stanowi ok. 9% tureckiego importu tego surowca) i chęć wykorzystania potencjału wymiany handlowej. Utrzymywanie dialogu jest sposobem zarządzania stosunkami, rozładowywania napięć i poszukiwania pól kooperacji (podobną formułę Turcja stosuje wobec Rosji).
- Do spotkania liderów doszło w okolicznościach ostrego konfliktu w Gazie i gwałtownie zaogniającej się sytuacji na Bliskim Wschodzie (m.in. w Libanie, Jemenie, na Morzu Czerwonym, w Iraku) oraz zwiększającej się w związku z tym presji na Teheran. Zarówno Turcja, jak i Iran – przy wszystkich różnicach w zakresie ich pozycji – są zaniepokojone perspektywą całkowitej destabilizacji regionu, która niesie m.in. ryzyko napięć między oboma krajami. Ich obawy rodzi rosnące zaangażowanie USA w konflikt w tym obszarze świata. Obydwa państwa występują też w roli rywalizujących ze sobą adwokatów sprawy palestyńskiej.
- Ani dialog turecko-irański, ani wizyta Raisiego w Ankarze nie zapowiadają radykalnych zmian w stosunkach dwustronnych i nawiązania ścisłej współpracy politycznej w najbliższym czasie. Kluczowy cel i horyzont obu krajów to mapowanie i neutralizacja potencjalnych punktów zapalnych oraz utrzymanie kanałów komunikacji (vide np. kolejna runda rozmów na temat Syrii z udziałem obu państw rozpoczęta 24 stycznia w tzw. formacie astańskim). Strony łączą chęć maksymalnego wykorzystywania potencjału współpracy gospodarczej. Dialog z Teheranem nie przekreśla priorytetu Ankary w postaci poprawy relacji z Waszyngtonem – w przededniu wizyty Raisiego zarysowały się

perspektywy zbliżenia stanowisk Turcji i USA w kwestii Syrii oraz odblokowania sprzedaży F-16 dla Ankary. Temu ostatniemu sprzyjała zwłaszcza jej zgoda na członkostwo Szwecji w NATO, sfinalizowana podpisaniem przez prezydenta Erdoğan dokumentów ratyfikacyjnych 25 stycznia.